WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE.

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 4 Sierpnia 1883 roku. № 31 23 Lipca (4 Sierpnia) 1883 r.

Wystawa inwentarza w r. 1883.

(Dział nabiałowy).

Jakkolwiek dział nabiałowy nie odznaczał się ilością okazów, jednakże to, co w nim przedstawiono, dało dokładny obraz rozwoju gospodarstwa nabiałowego i upoważniało do wniosku, że produkcya nabiałowa, byle tylko starannie i umiejętnie prowadzona, może stać się jedném z ważniejszych źródeł dochodu dla naszych gospodarstw.

W dziale tym dwóm zwłaszcza wystawcom należy się palma pierwszeństwa, t. j. pp. drowi K. Lesserowi i drowi A. Jełowickiemu.

Pierwszy wystawił wszystko, co tylko ma związek z racyonalném prowadzeniem mleczarstwa, drugi zaś dostarczył produktów gospodarstwa nabiałowego i wskazał najkorzystniejsze drogi ich zbytu.

Wystawa dra Lessera obejmowała cały komplet machin i naczyń mleczarskich, począwszy od rurek ułatwiających dojenie, a skończywszy na ostatnim wyrazie postępowego mleczarstwa, t. j. centryfudze (odśrodkowcu) najnowszéj konstrukcyi Lefeldt'a, służącéj do oddzielenia mleka od śmietany, a która po raz pierwszy na wystawie warszawskiéj przedstawioną została.

Wystawca przedstawił trzy centryfugi, a mianowicie jedną systemu Lavalle'a, a dwie systemu Lefeldt'a, z tych ostatnich najnowsza górowała nad pozostałemi prostotą i trwałością budowy, oraz dobrze urządzonym samosmarem, co ze względu na niesłychanie szybki ruch separatora (wynoszący do 6,000 obrotów na minutę) jest przymiotem bardzo ważnym.

Dla oznaczenia dokładności działania machiny, mleko przed wpuszczeniem go do separatora i po przejściu przez takowy, poddane było rozbiorowi chemicznemu, który wykazał, że mleko po oddzieleniu z niego śmietanki odśrodkowcem, zawierało zaledwie 0,028 prc. tłuszczu, kiedy w mleku wpuszczaném do bębna było 3,29 prc. tłuszczu. Widocznie więc przy pomocy odśrodkowca bezpośrednio ze świeżo udojonego mleka prawie cała ilość tłuszczu odłączona być może. Ponieważ mleko przepuszczane przez odśrodkowiec poprzednio ogrzaném bywa od 25 do 30° Cel., z tego powodu przy wyjściu z bębna natychmiast oziębianém być musi, ku czemu nadają się szczególniéj chłodniki Lawrenca i Rösslera.

Na odśrodkowcu oddzielić można w ciągu godziny śmietanę z 80—100 garncy mleka. Całkowite urządzenie kosztuje około rubli 1,200.

Z pomiędzy przedstawionych kierzni za najpraktyczniejszą uznano holsztyńską.

Znajdujące się na wystawie przyrządy i naczynia do mleka prawie wszystkie wyrobione były z blachy stalowéj i odznaczały się doskonałém wykończeniem i praktycznością kształtu, szkoda tylko, że dosyć wysoka ich cena niewątpliwie ujemnie oddziaływać będzie na ich rozpowszechnianie się.

Wózki przeznaczone do dostarczania mleczywa na rynki zbytu są bardzo praktyczne, konstrukcya ich bowiem ułatwia utrzymanie nabiału w stanie świeżym i zapobiega fałszowaniu jego przez służbę.

Za ogół wystawy przyznano drowi Lesserowi (który codziennie miewał ustne wykłady z dziedziny mleczarstwa) medal złoty, inżynierowi zaś zajmującemu się ustawianiem i prowadzeniem odśrodkowców list pochwalny i nagrodę pieniężną w kwocie rubli 50.

P. Adolf Jełowicki z Franopola (gub. Wileńska pow. Dziśnieński) wystawił masło i sery. Produkcya mleczarni franopolskiéj zasadza się na wyrobie masła trwałego, znanego powszechnie pod nazwą „holsztyńskiego," oraz na wyrobie sera chudego, który znajduje łatwy zbyt.

Mleczarnia we Franopolu prowadzoną jest według systemu Szwarca. Wydojone mleko umieszcza się w wysokich, okrągłych naczyniach, obejmujących 25—50 kwart, w których w odpowiedniéj piwnicy i przy pomocy wody z lodem do temperatury 3—4° chłodzone być winno. Po 24 godzinach zbiera się śmietanka, którą albo bezpośrednio przerabia się na masło paryzkie, albo też utrzymuje do chwili rozpoczętego kiśnienia i w tym peryodzie służy do wyrobu masła holsztyńskiego.

Pierwsze, jako mniéj trwałe i mniéj pokupne produkuje się tylko w wyjątkowych razach, drugie zaś stanowi główną podstawę dochodu w hodowli bydła osiąganego.

Masło wyrabia się na kierzni holsztyńskiéj o skrzydłach pionowych w ilości na raz jeden dochodzącéj 40 funtów. Po wydobyciu z kierzni za pomocą sił i obsiąknięciu dodaje się 2 prc. soli, a po 12 godzinach taka sama ilość soli. Masło wygniata się trzykrotnie na wygniataczce, a ponieważ na rynkach targowych poszukiwane jest masło o słomiano-żółtym kolorze, z tego powodu zwykle bywa ono farbowane barwnikiem, t. z. „anato" (otrzymanym z rośliny „Bicklia orelana"). Barwnik ten dodaje się do śmietany w chwili wlania jéj do kierzni. Masło wyrabiane np. przez dra Jełowickiego znajduje zawsze chętnych nabywców na rynkach Kopenhagi i Londynu po cenie rubli 18—20 za pud.

Na rynki te masło jest dostarczane w beczkach z drzewa olszowego, dębowego, bukowego lub osikowego, obejmujących około 125 funtów produktu.

Mleko zbierane używa się do wyrobu serów, które pomimo iż są chude, odznaczają się jednak dobrym smakiem i przystępnością ceny. Drowi Jełowickiemu za użyteczną pracę na polu gospodarstwa nabiałowego, za któréj wynik uważać należy dostarczone na wystawę okazy, jednomyślnie przyznano medal złoty.

P. Izabella Ryx z Prażmowa dostarczyła masło świeże wybornych przymiotów, które w ilości 4,000—4,800 funtów rocznie produkuje i po 40—50 kopiejek za funt w Warszawie sprzedaje. Masło otrzymuje ze śmietany na pół kwaśnéj, zbieranéj z mleka przechowywanego w płaskich donicach, pomieszczonych w piwnicy mającéj temperaturę 10—11° Cels. i następnie przerabianéj na kierzni Lefeldt'a. Wystawczyni przyznano medal srebrny.

Prawie zupełnie pod względem dobroci wyrównywało poprzedzającemu masło z Garbowa, od hr. Aleksandra Jezierskiego, któremu przyznano medal bronzowy. Podobną nagrodę udzielono p. Celinie Przyłubskiéj z Zator, która swą roczną produkcyę masła, wynoszącą około 5,000 funtów, sprzedaje przeważnie w stanie świeżym do Warszawy po cenie 45—50 kopiejek za funt.

P. Kisielnickiemu z Korzenistego przyznano list pochwalny.

W dziale serów na pierwszém miejscu postawić należy wyborny pod względem delikatności smaku ser gambrino, dostarczony przez hr. Aleksandra Jezierskiego z Garbowa, który uzyskał medal srebrny. Również medal srebrny otrzymał p. Konstanty

Łęski z Kajdanowa (gub. Mińska) za ser wyrabiany na sposób hollenderski, odznaczający się bardzo dobrym smakiem i niewygórowaną ceną. Całą ilość produkowanego sera, wynoszącą od 700 do 800 pudów rocznie, sprzedaje wystawca po 12 rubli za pud do Warszawy, Petersburga, Kowna, Wilna i Libawy.

Ser wyrabiany na sposób szwajcarski, przypominający smakiem dobry ser owczy, wyjednał wystawczyni p. Fauny Starnowskiéj z Zofianki (gub. Lubelska) medal bronzowy.

P. Tymoteusz Łuniewski z Korytnicy (gub. Siedlecka) za ser śmietankowy, t. z. Ronikierowski, otrzymał medal bronzowy.

Podobną nagrodę udzielono p. Zofii Plewako, za okaz dobrego sera przyrządzonego na sposób bryndzy, a p. Teresie Hirszman list pochwalny za ser gambrino.

Mleczarnia lecznicza, która tak korzystnie przed dwoma laty poznać się dała i obecnie przy szczegółowém jéj zwiedzeniu przez delegacyę sędziów utrwaliła wówczas nabyte przekonanie. Za wyborowe mleko z niéj dostarczane przez p. dra Liebkind'a, przyznano medal bronzowy.

Również dobrych przymiotów było mleko niezbierane targowe, dostarczone przez firmę p. Henneberga, któréj także medal bronzowy udzielono.

Po za konkursem był wystawiony przez p. F. Boguckiego z Warszawy napój leczniczy bardzo przyjemnego smaku, t. z. „kefir," wyrabiany przez p. dra Wyszyńskiego, a mający zastępować zwykły kumys. „Kefir" otrzymuje się z mleka krowiego za pośrednictwem szczególnego rodzaju grzybka, rosnącego na Kaukazie, i ztamtąd sprowadzanego, a wywołującego fermentacyę mleka.

Spodziewać się należy, że przyszłoroczna wystawa zgromadzi znacznie większą ilość wystawców i wystawczyń. *A. S.*

Odezwa.

Zbierając od dość dawna materyały do hodowli i użytków roślin w Polsce od najdawniejszych czasów, posunąłem pracę tak daleko, iż niezadługo przystąpię do jéj spisania. Jest to rzecz, pozostająca w ścisłym związku z historyą naszéj cywilizacyi, a więc obchodząca całe społeczeństwo. Dla tego odwołuję się z prośbą do wszystkich ludzi, których przeszłość nasza żywo obchodzi, najprzód z prośbą o dostarczenie mi odpowiedzi na następujące szczegółowo sformułowane pytania:

I. Zboża.

1) Czy pszenica bywa gdzie w kraju odmiennie nazywana? (żyto?)

2) Czy żyto bywa też nazywane reż, chociażby w śladach takich, jak mąka i chleb rżany, czy jeszcze odmiennie i jak? Czy lud suszy niedojrzałe kłosy żytnie na prażmo, albo jak to inaczéj nazywa?

3) Czy uprawia się gdzie orkisz, w jakim celu i na jak wielkich przestrzeniach, czy bywa może nazywany szpelta, płoskur, płoskurnica, gołka?

4) Czy znana jest starym ludziom, chociażby z tradycyi nazwa zboża samopsza?

5) Czy nasienie prosa bywa nazywane pszono? gdzie lud używa jeszcze dziś jako zwykłego pokarmu jagieł?

6) Czy uprawia się gdzie ber? czy lud zbiera nasienie z dzikiego bru i w ogóle nasion, traw, dziko rosnących na pokarm (kaszę), szczególniéj zaś

7) manny czy mielca, lub odmiennie nazwanéj trawy, w jakich ilościach, czy je sam zużywa, czy przynosi na targ do miasteczek?

8) Czy i gdzie uprawia się soczewica, i czy jéj odmiennie nie nazywają?

9) Czy uprawia się gdzie groch o ziarnach drobnych, szarych lub zielonych?

10) Czy bywa gdzie u nas uprawiana rzeczywiście gryka, nie zaś tatarka (owoc pierwszéj jest na krawędziach gładki, drugiéj zaś drobno ząbkowany)?

11) Owies, jęczmień, kukurydza, ich uprawa miejscowa i nazwy.

II. Warzywa.

12) Co lud uprawia na swój użytek z jarzyn, prócz ziemniaków, i co z tego przechowuje na zimę?

13) Nazwy odmienne kartofli w danéj okolicy?

14) Brukiew, kwaki czy karpiele, albo jeszcze inaczéj?

15) Brzoskiew.

16) Pasternak.

17) Marchew.

18) Rzepa.

19) Ćwikła czy burak, czy są używane i czy nie mają odmiennych nazw?

20) Czy w pańskich warzywnikach uprawiają gdzie karczochy, kardy, jakie odmiany kapusty (jarmuż, kalarepa, brokoli, kalafiory), lub jeszcze inne warzywa, np. rapunkuły albo salsefie?

21) Czy znaną jest choćby z tradycyi nazwa kucmerki albo słodyczki?

22) Cebule, szczypiorek, czosnek, łuk, płodzist, czy nazwy te są znane, czy zamiast nich używane są odmienne?

III. Zieleniny.

23) W ogóle, czy z nadejściem wiosny zbiera lud jakie zioła na pokarm lub zupę?

24) Czy znane są nazwy: odrośle, pedczos, potraw (nie w znaczeniu drugiego pokosu siana) i co one oznaczają?

25) Pokrzywka, żegawka, żegawica, życzka albo ciupka, czy używana i pod jaką nazwą?

26) Szczaw, 27) barszcz (roślina), 28) gir albo girz, 29) łopian, łopuch, 30) opich, mrzyk albo myrsik, 31) mira, mirnik.

32) Czy się używają i znane są z nazwiska śniatka, śnitka, śniedek lub podobnie (mogą być trzy odmienne rośliny)?

33) Boże drzewko, smażone w maśle lub inne rośliny podobnie przyprawiane?

34) Sałaty i zioła na surowo i jakie?

35) Z tém łączy się kwestya: z czego lud sporządza zupy, które nazywa barszczem, żurem, oraz kwaszeniną?

IV. Owoce.

36) Czy hoduje się gdzie tykwa z białemi kwiatami, i czy pod taką nazwą?

37) Bania i dynia. Pod temi nazwami, używanemi bez różnicy, ukrywają się dwie rośliny, z dwóch różnych części świata pochodzące; jedna ma liście wycięte w zaokrąglone klapy, ich ogonki są z podłużnemi bróżdami, a koniuszki lejkowatego pomarańczowego kwiatu są pozwieszane, druga ma liście o klapach śpiczastych, ogonki o powierzchni równéj (bez bróżd) i lejek kwiatu wyprostowany. Która z tych dwóch roślin bywa powszechnie i pod jaką nazwą hodowana?

38) Co w danej okolicy nazywa się melon, arbuz, kawon, korbaz czy jeszcze inaczéj?

39) Czy ogórki nie mają gdzie odmiennéj nazwy?

40 Grusze. Obchodzą mnie tylko tak liche, starodawne gatunki, że je tylko lud jada albo niewybredni. Czy znane są z nazwiska: bruchacze, cegłówki, dawidki, gdule, jakubówki, kapustnice, koniakówki, kościanki, kluniackie, małgorzatki, mączatki, miodówki, muszkatułki, owsianki, pigłówki, przycierpki, rzepnice, rychlatki, sadłówki, szlachcianki, wodzianki, zimówki, zimostradki?

41) Jabłka: aporty, deporty czy oporty, biskupie, balsamki, cyganki, świętojanki, jestonki, kwasówki, maryjki, magdalenki, miodówki, pierzgnięta, różanki, rychlaki, windyczki, węglanki.

42) Śliwy: kobyły, marunki, morawki, lubaszki.

43) Wiśnie, trześnie, czeremchy, co w daném miejscu oznacza się temi nazwami?

44) Czy znaną jest jeszcze ludowi nazwa dracz dla krzewu powszechnie berberysem nazywanego?

V. Kwietnik.

45) Co lud hoduje w ogródkach i w jakim celu?

46) Czy znaną mu jest nazwa krokosz i do czego to ziele używa?

47) Czy hoduje gdzie jeszcze cyprys ziele?

48) Czy hoduje jako ozdobne: nogiet, nogietek, nogietka (kwiaty złożenia astrów, żółto-pomarańczowe z liściem niepodzielonym), karfioły, karfijały, śmierdziuszki, turki (kwiaty złożenia pełnych goździków, albo maleńkich georginij, żółte lub bronzowe o liściach lśniących i pierzasto podzielonych), piwonie, ślazy (jakie), malwy, słoneczniki, stokrotki, róże, tojad, omięg, omiak, gołąbki, orlik, cynowód, rymszyna, słodyczka, sroczki, brunatki, liściowiec, żabionki, fasole z czerwonym i białym kwiatem, i jak je nazywa odmiennie?

49) Czy hoduje oman, rutę, rutkę, boże drzewko, wrotycz, dzięgiel, litwór, lubczyk, lubczek, lawandę, lewandę, majeranek, maryanek, cząbr, cząber, józefek, izop, marunę, marunkę, miętę, szałwię, rumianek, lebiodkę? czy te rośliny uprawiane są też w pańskich ogrodach?

50) Czy hoduje czarnuszkę, kolendrę, koper, koperek, anyż, kmin? czy te rośliny są uprawiane w pańskich ogrodach?

51) Czy lud uprawia gdzie na sprzedaż w większéj ilości koper, anyż, fankuł?

VI. Włókna, plecionki, puch.

52) Czy w danéj okolicy uprawia lud na przędziwo len czy konopie?

53) Jak nazywa len: praglec, przędziec, patruch, przyszczek, samosiej, czy słowień, młócek, głuch, czy jeszcze odmiennie?

54) Czy konopie sadzi nie dla włókna, ale tylko między jarzyną, jako ochronę jéj od gąsienic?

55) Czy używa rohoży, pałek, sitowia na plecionki i jakie?

56) Czy używa gdzie lipowego albo wiązowego łyka na chodaki, lub czy istnieje tradycya, że zeszłe pokolenie jeszcze w takich chodziło?

57) Czy lud zbiera gdzie puch z pałek wodnych (rohoża, szuwar) na poduszki?

VII. O l e j.

58) Czy lud do postnéj omasty kupuje olej, czy go sam wytłacza i z czego? Len, konopie, mak (szary czy biały), słonecznik. Albo przynajmniéj z tradycyi, jak niegdyś bywało.

VIII. B a r w i d ł o.

59) Czy lud barwi sam przędzę lnianą czy konopną, oraz wełnę lub skóry i jak nazywa rośliny w tym celu używane?

60) Czém barwią się pisanki czyli wielkanocne jaja?

61) Czy zbiera się gdzie jeszcze czerwiec polski? Kwestya wprawdzie zoologiczna, ale pozostająca w ścisłym związku z podjętą pracą.

Z pomiędzy tych pytań są takie, które mnie najwięcéj obchodzą, są to mianowicie następujące: 4, 7, 9, 10, 14, 23, 28, 33, 35, 36, 37, 44, 46, 47, 51, 57, 59, 60 i 61.

Niech się nikt nie przestrasza i nie zraża taką ilością pytań, wprawdzie wyczerpujące odpowiedzi byłyby mi bardzo pożądane, ale z równą wdzięcznością przyjmę wiadomości, choćby najdrobniejsze, wyjaśniające jedną lub kilka tylko postawionych kwestyj. Bardzo często się zdarza, że rzecz jakaś powszechnie w okolicy jest znana, ztąd przypuszcza każdy, że niegodna wzmianki, tymczasem w rzeczywistości o kilka mil daléj już nic o niéj nie wiedzą, a takie miejscowe użytki są nieraz prastarym, zresztą wszędzie zaniedbanym zwyczajem i mogą niejedną historycznie ciemną sprawę wyjaśnić.

Odwołuję się nietylko do ogółu mieszkańców wsi, takie same bowiem sprawozdania z miasteczek równie są pożyteczne.

Najciekawsze są też zakątki kraju, które odległe od kolei i dróg kommunikacyjnych, mogły zachować niejeden jeszcze zwyczaj, który już wszędzie zresztą wyszedł z użycia. Upraszam też wiekowych ludzi, którzy z tradycyi pamiętają niebywałe już dziś rzeczy, aby raczyli pomódz mi swą wiedzą.

Nareszcie odwołuję się do historyków i literatów. Literatura bowiem mego przedmiotu, chociaż złożona przeważnie w specyalnie przyrodniczych i rolniczych dziełach, w bardzo znacznéj części kryje się w licznych wzmiankach w dziełach, które z tytułu nie pozwalają nawet przypuszczać, że się coś w nich znajdzie. O zwrócenie więc uwagi na takie wzmianki, w dziełach czysto literackich, historycznych, w pamiętnikach i opisach podróży cudzoziemców po Polsce, tyczących się czy to uprawy i użytków roślin, czy kuchni polskiéj, najuprzejmiéj upraszam.

Zbyteczną zdaje się rzeczą wspomnieć, że wszystkim, którzy zechcą pracę mą poprzeć, we wstępie imiennie podziękuję.

Kraków w lipcu 1883 roku.

Józef Rostafiński, Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego i Dyrektor Ogrodu botanicznego. (Kraków, ul. Karmelicka, N. 29.)

ROZMAITOŚCI.

Piąty międzynarodowy targ zbożowy we Lwowie, podobnie jak lat zeszłych, odbędzie się i w roku bieżącym w jesieni, mianowicie w dniach 25-ym i 26-ym września. Targ połączony z wystawą i premiowaniem chmielu krajowego, urządza się staraniem Towarzystwa Gospodarskiego. *Gaz. Lwowska* pisze o nim: „Nie potrzebujemy dowodzić, jak pożądaném dla handlu krajowego w ogóle, a szczególniéj dla samego miasta Lwowa, jest ustalenie się targów międzynarodowych we Lwowie. Rzecz sama za siebie przemawia. Kto tylko bliżéj obeznany jest z naturą ruchu handlowego i okiem wprawném umie rozpoznawać konjunktury handlowe, ten oceni na pierwsze spojrzenie wielkie znaczenie i przyszłość rzeczonych targów. Lwów dla znacznéj części Galicyi jest najdogodniejszym punktem centralnym zbytu i dowozu, już przez to samo, że tutaj spływa się i łączy sieć kolei krajowych i zbiegają się, jako w główném stołeczném mieście prowincyi wszystkie jéj interesa gospodarskie, ekonomiczno-handlowe i finansowe. Nieszczęściem producentów tutejszych było to, że Galicya zbyt mało dotąd była znana wielkiemu zagranicznemu światu europejskiemu, że nie miała bezpośredniego z tamtejszemi wielkiemi ogniskami handlowemi stosunku, że nie wiedziano tam o niéj dokładnie, co posiada i czego dostarczyć jest w stanie targom europejskim. Po raz pierwszy można powiedzieć, wprowadzone od lat czterech w życie międzynarodowe targi zbożowe lwowskie zwróciły na nas w należytéj mierze uwagę handlowego świata i wprowadziły w bezpośrednią z nim styczność. Statystyka międzynarodowych targów lwowskich okazuje, że przybywa na nie rok rocznie przeszło trzystu kupców zagranicznych, przedstawicieli najznakomitszych firm kupieckich z całéj Austryi, Niemiec i Szwajcaryi, którzy przed tém zaledwie może z nazwiska znali Galicyę, a o stanie jéj produkcyi, spływającéj się w obec za granicy z ogólną produkcyą monarchii, wyobrażenia nawet nie mieli. Międzynarodowe targi lwowskie wprowadziły handel tutejszy na nowe tory. Złamane są pierwsze lody. Świat kupiecki zagraniczny zwrócił oczy na Galicyę, zainteresował się nią, poznajomił z jéj stosunkami i produkcyą, a znajomość ta musi wyjść na korzyść produkcyi galicyjskiéj, i z biegiem czasu, z utrwaleniem się stosunków, coraz większe przynosić będzie zyski.“

Sprawozdania tygodniowe.

Gdańsk, dnia 28 lipca 1883 r.

W tym tygodniu mieliśmy tutaj dość zmienną temperaturę, i tak we wtorek srożyła się burza z dość silnym deszczem połączona, we czwartek była pochmurna dżdżysta pogoda, a wczoraj padał bezustannie ulewny deszcz. Wiatr zmieniał się w rozmaitych kierunkach. W Nowym-Yorku była tendencya chwiejna, i ceny na pszenicę to podnosiły się, to uległy zniżce; ostatecznie notowano za psz. loco 1,16$^3/_4$ dol., na wrzesień 1,17$^3/_4$ dol.; za mąkę płacono 4,15 dol. Wywozy psz. z portów atlant. Ameryki do Europy wynosiły do Anglii 74,000 kwr., do Francyi 10,000 kwr., do kontynentu 10,000 kw., z Kalifornii do Anglii 30,000

kw. Zapasy kontrolowane zmniejszyły się o 46,000 buszli i wynoszą obecnie 18,175,000 buszli.

Usposobienie na pszenicę w Anglii było nieco mocniejsze, lecz przeważnie ze strony właścicieli; kupujący płacili wprawdzie ⅛ do ¾ więcéj za kwarter, lecz w ogóle wstrzymywali się od zakupów, a nabywali tylko lepsze gatunki. W Londynie obca pszenica na targu poniedziałkowym bez popytu; na przybyłe transporta usposobienie mocne, lecz spokojne; w środę notowano pszenicę spokojnie. Dowóz obcéj pszenicy wynosił 102,625 kwr. Liwerpool płacił 1 do 2 penny więcéj za psz. Francya donosi o nieco zwyżkowéj tendencyi na psz., również w Paryżu ceny podniosły się na psz. i na mąkę, późniéj znów obniżyły się. Rynki belgijskie były ospałe, lecz przy mocnéj tendencyi. W Hollandyi ceny na psz. pozostały niezmienne, lecz podniosły się nieco na żyto. W Berlinie ceny doznały nieznacznéj zmiany. Na naszym targu mimo wcale nielicznych zaofiarowań pszenicy, panowało usposobienie mało ożywione, i obrot całego tygodnia wynosił tylko 1,700 tonn.

Notujemy za 1000 K°.	fun. w. hol.	marek
Pszenicy krajowéj mocno pstréj	129	193—195
„ czerwonéj tranzito	129	185
„ pstra i jasno-kolorowa	105—124	150—175
„ rossyjs. czerwonéj	126—127	180—182
„ czerwonéj obsadzonéj	130—132	187
„ jasno-czerwonéj	133	191
„ pstréj stęchłéj	120—121	174—178
„ jasno-pstréj	124	184
Żyta krajowego za	120	130—134
„ ekstra pięknego	120	137
„ polskiego na tranzito	120	124—126
„ rossyjskiego	120	124—125
Jęczmienia ruskiego na tranzito	104—112	125—132
„ na paszę	97— 99	124
Groch krajowy do gotowania		150
„ polski na paszę tranzito		135
„ ruski tranzito		134—135
Łopuchy ruskiéj loco na tranzito		190—195
Lnicy loco ruskiéj		140—145
Rzepiku zimowego loco		280—295
„ zeszłorocznego loco		200—205

Za 10,000 litr. % okowity płacono 56,50 mr.

Ostatni kurs giełdy berlińskiéj: floreny austr. 171,10; ruble rossyjskie 201,40; kurs gdański 202,40.

Aleksander Makowski et Comp.

Bank kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu

Toruń, dnia 28 lipca 1883 r.

Temperatura w ubiegłym tygodniu była dość zimna, a to skutkiem obfitego deszczu. W naszéj okolicy z małemi prawie przerwami deszcz pada, a ztąd rolnicy w rozpaczy, gdy sprzęt zboża nadzwyczaj utrudniony. Zboże leży na polu w pokosach, pogodnéj chwili do osuszenia go dopatrzyć się niemożna, a ztąd o zwózce ani myśleć. Ciężka ta dola rolnika; jeśli rychło ciepłe i suche powietrze nie zawita, natenczas sprzęt w naszéj okolicy co najmniéj będzie mierny.

W handlu zbożowym spokojne i wyczekujące panuje usposobienie. Zaofiarowanie z jednéj a popyt z drugiéj strony bardzo są szczupłe. W Ameryce pomimo znacznie zwiększonych wywozów (z 30,000 kwr. w stosunku do 73,000 kwr.) i podniesienia się frachtu z 4 na 5 sh., coraz wyższe notowano kursa. Zapasy kontrolowane (visible supply) zmniejszyły się na 18,200,000 buszli pszenicy i na 11,600,000 buszli kukurydzy, czyli o 400,000 buszli pszenicy i 700,000 buszli kukurydzy. W Anglii w ogóle mocne panuje usposobienie, choć zapasy i dowozy są znaczne. We Francyi handel mało było ożywiony, a na placach portowych spokojne było usposobienie. Towar zamorski z trudnością znajduje kupca, a zaofiarowanie krajowego nadzwyczaj jest szczupłe. W Belgii tendencya była mocna, a ceny przy ożywionem popycie były stałe. W Hollandyi nastąpiło ożywienie interesu. Nad Renem początkowa chęć do kupna była lepsza, rychło przecięż tendencya osłabła. W południowych Niemczech narzekają na ciągły deszcz, obroty były większe, a ceny dobrze się utrzymywały. W Austryi i Węgrzech handel terminowy był ożywiony, gotowy zaś towar mniéj chętnych znajdował odbiorców. Na placach północno-niemieckich mocniejsze panowało usposobienie, a ceny nieco się podniosły.

Na naszym placu dowozy były małe, chęć do kupna tymczasem była ożywiona. Popyt na pszenicę, żyto, a szczególnie na rzepaki jest wielki, a ceny były zwyżkowe.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica transito	115—133 fun.	140—180	Mrk.
krajowa z wyrost.	120—126 „	145—165	„
krajowa pstra	126—131 „	175—185	.
jasna z wyrostem	120—126 „	155—173	„
wyborowa	126—133 „	180—190	„
Żyto transito	115—128 „	118—128	„
„ krajowe wilg.	115—122 „	130—134	„
„ suche	123—125 „	135—137	„
Jęczmień ruski		105—125	„
„ krajowy		110—137	„
Owies ruski		105—125	„
„ krajowy		110—137	„
Groch na paszę		135—140	„
„ kuchenny		150—160	„
„ Victoria		180—290	„
Rzepak grubo ziarnisty		275—285	„
Rzepik		265—270	„
Rydz (lnica)		160—200	„
Łubin żółty		80— 90	„
„ niebieski		70— 80	„
Wyka czarna		120—135	„
Tatarka		140—145	„

Koniczyna biała	50—80	za 50 klgr.	za pud	rs. 7,99—12,78
„ czerwona	47—72			rs. 7,51—11,51
Tymotka	18—30			rs. 2,88— 4,79
Mak niebieski	16—18			rs. 2,64— 2,88
Mak biały	17—23			rs. 2,71— 3,86

W Hamburgu na okowitę spokojne panowało usposobienie. Płacono za okowitę kartoflaną:

loco bez beczki	41	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości becz. za wiadro 80%.	1,21	przy kursie 200.
w beczkach tel quel	42½		1,27	
w beczkach kontrak. loco	45¾		1,41	
na lipiec	45½		1,40	
na lipiec-sierpień	45½		1,40	
na sierpień-wrzesień	45½		1,40	
na wrzesień-paździer.	45½		1,40	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	201.10	Mrk.
Pszenica lipiec-sierpień	196.00	„
wrzesień-październik	196.75	„
New-York	116.25	„
Żyto loco	147.00	„
czerwiec	148.50	„
lipiec-sierpień	150.25	„
wrzesień-październik	151.25	„
Olej rzepakowy, lipiec	68.00	„
wrzesień-październik	63.90	„
Okowita loco	57.40	„
sierpień-wrzesień	56.90	„
wrzesień-październik	54.70	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa 557. —Дозволено Цензурою.—Варшава, 23 Іюля (4 Августа) 1883.